Kuryer Poznański.

Nr. 259. Redaktor odpowiedzialny: **Poniedziałek, 13 listopada 1876.** Ludwik Gayzler. **Rok V.**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, w Francyi Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 16. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 17, w drukarni J. Leitgebra. **Ajencye Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie: Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74, Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciołamowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 13 listopada.

Car Aleksander przejeżdżając przez Moskwę dnia 11 b. m. wypowiedział do zebranych w sali św. Jerzego reprezentantów szlachty i gminy miasta Moskwy następujące słowa:

Dziękuję Wam moi Panowie, za uczucia, któreście mi wyrazić pragnęli z powodu obecnych stósunków politycznych, które już dzisiaj znacznie się wyjaśniły. Miło mi oświadczyć Wam, że adres Wasz przyjmuję. Wiadomo Wam, że Turcya przystała na żądania moje, aby natychmiast zawarła zawieszenie broni i położyła koniec niepotrzebnéj rzezi w Serbii i Czarnogórze. Czarnogórcy okazali się w téj walce, jak zawsze, prawdziwymi bohatyrami. Niestety nie mogę tego samego powiedzieć o Serbach, mimo że w szeregach serbskich walczyli ochotnicy nasi, z których wielu krew za słowiańską sprawę przelało. Wiem o tém, że wraz zemną cała Rosya bierze żywy udział w cierpieniach naszych współbraci i współwyznawców. Dla mnie atoli interes Rosyi jest najdroższy — jabym pragnął jak najgoręcéj oszczędzać krew moskiewską i to jest powodem, dla którego starałem się i na przyszłość starać się będę o to, aby osięgnąć na drodze pokojowéj polepszenie doli chrześcian na wschodzie. W najbliższym czasie, bo już w tych dniach, rozpoczną się w Carogrodzie rokowania między reprezentantami sześciu mocarstw europejskich, celem określenia warunków pokoju. Życzeniem mojém najgorętszém jest, aby przyszło do porozumienia. Jeśliby jednak do tego przyjść nie miało, jeśli się przekonam, iż nie możemy osięgnąć rękojmi, któreby nas zapewniały, że Turcya dotrzyma przyrzeczeń, natenczas mam niezłomny zamiar działać samodzielnie i jestem przekonany, że cała Rosya posłuszną będzie memu wezwaniu, jeśli ja to uznam za konieczne i jeśli honor Rosyi tego wymagać będzie. Niech nam Pan Bóg dopomaga w przeprowadzeniu naszego świętego zadania.

Wiadomo, że dwór rosyjski nie bardzo lubi głosić demonstracyjnie swych celów i zamiarów — to też wygłoszenie przyszłych planów Rosyi przez samego cara nabiera tém większego znaczenia, zwłaszcza, że jest niejakoś odpowiedzią na mowę lorda Beaconfield. Dwa mocarstwa w sprawie wschodniéj główną odgrywające rolę, Anglia i Rosya wypowiedziały zdanie swoje jasno i stanowczo — a zdanie to nie brzmi wcale pokojowo. Anglia i Rosya pragną pokoju, i to szczerze, ale ani jedna, ani druga weń nie wierzą i trzymając się staréj maksymy „si vis pacem, para bellum“ groźnie uderzają w szablice. Lord Beaconfield przemawiał w Guildhall, car odezwał się na Kremlinie; czém pierwsze miejsce jest dla arystokratycznego narodu kupców — tém drugie dla ludu, któremu przywodzą samodzierczy carowie, następcy zaborczych Russo-Waregów. Lord Beaconfield iście po kupiecku chełpi się z nagromadzonych skarbów i zasobów wojennych, któremi Anglia rozporządza — car Aleksander, którego cały skarb ogranicza się, ni fallimur, na 180 milionów bez perspektywy kredytu, śmiało apeluje do ofiarności swego narodu, a reprezentanci staréj stolicy carów z entuzyazmem przyjmują tę odezwę. Car i Disraëli wspominają o konferencyi — ale czyż się spodziewać można czego dobrego po téj naradzie przebiegłych dyplomatów, których głównym zamiarem krzyżować wzajemnie swe zamiary? Czyż można spodziewać się pokoju, kiedy lada chwila wyjść może rozkaz uruchomienia armii moskiewskiéj, a z Malty n. p. do Augsb. Allg. Ztg taki przesyłają telegram:

„Ministeryum wojny w Londynie wydało rozkaz, aby trzymano w pogotowiu trzy korpusy armii celem bezzwłocznego wysłania ich na morze Srodziemne. Rząd angielski zażądał od Lloyda wykazu parowców przydatnych do przewozu wojska, chce bowiem zawrzeć z nim kontrakty w tym przedmiocie. Lord Napier of Magdala, obecnie gubernator Gibraltaru, otrzymał rozkaz żeby był gotów udać się z wojskiem do Egiptu. Zwykłe załogi Gibraltaru i Malty składają się z 10 — 12,000 ludzi wojska liniowego. Prócz tego Malta ma pułk żołnierzy krajowców. Obie twierdze uzbrojone są wielką liczbą dział najcięższego kalibru i mają przeszło 1000 kanonierow. Flota w zatoce Bezika pod rozkazami wiceadmirała Drummonnda, wciąż jeszcze jest wzmacnianą Nowy parowiec wieżowy „Shah“ w Portsmouth otrzymał rozkaz aby bezzwłocznie odpłynął do zatoki Bezyka, a dwa inne okręty wieżowe „Dreadnought“ i „Thonperer“ zbroją się w tym samym celu z największym pośpiechem. Admirał Drummond otrzymał z Anglii wypracowane przez korpus inżynierów angielskich plany, według których ma być Konstantynopol bronionym.“

Na domiar wszystkiego, telegrafują z Wiednia do biura Wolffa, że Turcya (ośmielona przemową Disraelego) wypracowała memoryał, zawierający cały szereg grawaminów przeciw proponowanéj konferencyi, i że poleciła ambasadorowi swemu w Londynie, aby zażądał ich uwzględnienia. Dodajmy do tego, że Niemcy, aczkolwiek wysłały swego pełnomocnika, podpułkownika Manteya na plac boju, nie wypowiedziały swego zdania co do konferencyi, że hrabia Andrassy, udawszy się na pogrzeb matki do Tisza-Dob, na Węgrzech, odroczył odpowiedź swą aż do powrotu swego, a przyjdziemy do przekonania, że mimo zapewnień Tempsa, iż kwestya wschodnia tym razem przynajmniéj na jedno pokolenie uregulowaną zostanie, sprawa ta bardzo groźnie się przedstawia. Do kombinacyi inspirowanych i nieinspirowanych dzienników o angielsko-turecko-austryackiém przymierzu, o sojuszu Niemiec z Rosyą zastósować można to co już dawniéj na tém miejscu powiedzieliśmy „vani futuri temporis augures.“

Reorganizacya armii serbskiéj postępuje bez przerwy naprzód. Czernajew stawił, jak z Belgradu do Frankf. Ztg. telegrafują, komendantów Dżunisu, dwóch majorów moskiewskich przed sąd wojenny. Rosya uważa, iż rozejm jedynie ze Serbią zawarty, nie wiąże jéj i wkroczy bezzwłocznie do Bułgaryi, skoro tylko się przekona, że pokojowe porozumienie jest niemożliwém.

Z Dubrownika telegrafują, że Muktar i Mustai baszowie powrócili dnia 11 bm. z 10 batalionami z Zasłapu do Trzebinii, dokąd również przybył Mutessarif z Gacka; jeden batalion pozostał w Zasłapie. Kostan basza wyruszył w specyalnéj misyi do Cetynii. Mróz dotkliwie czuć się daje wojskom tureckim. W nocy z 11 na 12 zmarzło kilkunastu żołnierzy i pewna ilość koni.

Jak do biura Wolffa z Rzymu telegrafują, Kardynał Simeoni został mianowany następcą Kardynała Antonellego.

* **Przypominamy,** że jutro wybór posła do Parlamentu niemieckiego na powiaty średzki i śremski kandydatem naszym p. dr. Roman Komierowski z Nieżychowa.

* **W przyszły czwartek** parlament niemiecki zajmować się będzie prawem o organizacyi sądowéj. Ustawa ta ma wielkie dla nas znaczenie i dla tego spodziewamy się, że deputowani polscy pospieszą do Berlina, aby i na tym punkcie interesów naszych przypilnować.

Czytelnie ludowe.

Nowy, dzięki Bogu, krok w pracy naszéj nad ludem, mamy dzisiaj do zapisania w niewielkim rejestrze tego rodzaju zabiegów.

Jak się z poniżéj zamieszczonéj korespondencyi krotoszyńskiéj pokazuje, powiat krotoszyński, mogący pod niejednym względem służyć za wzór innym powiatom, uorganizował u siebie czytelnie ludowe; kilkanaście osób znanych z gorliwości zawiązało się w stowarzyszenie, — mające pracować nad pokryciem całego powiatu siecią czytelni ludowych.

Że krok ten na drodze oświaty ludowéj jest wielkiéj doniosłości, zrozumie łatwo każdy, ktokolwiek się choć pobieżnie zajmował pracą około ludu. Odkładając dalsze uwagi nasze na późniéj, podajemy na tem miejscu korespondencyą wyżéj wzmiankowaną; zwracamy na nią uwagę wszystkich, w tym zakresie pracujących czytelników, a mieszkańców Krotoszyna i okolica na zapowiedziany w niéj wiec 21go lutego r. p.

Z Krotoszyńskiego, 11 listopada.

(k) W kształceniu naszego ludu zakładanie Czytelni parafialnych powinno być uważane za punkt wyjścia. Jest to, że się tak wyrażę, pierwsza litera alfabetu, który nam stopniowo przejść należy. Gdybyśmy zrozumieli naszą powinność, zabór pruski siecią takich czytelni oddawna powinien być okryty. Dotychczas słyszeliśmy

---

Bańka mydlana.

(Ciąg dalszy. — Patrz Nr. 258).

VI.

Grzymalczyk do Rymszy.

Ostenda, 2 września 76.

Jeszcze prędzéj zawiązała się znajomość, niżem przewidywał. Ledwiem wysłał wczoraj list do Ciebie, wyszedłszy z ojcem na ulicę, spotykamy naszych przybyszów w towarzystwie dobrze nam znanego kapłana, który wygnany z Księstwa, tu na kuracyą przyjechał. Był on niegdyś wikarym w parafii naszéj, a późniéj proboszczem we wsi pułkownika. Więc i pośrednik jakby zamówiony. Prezentacya wnet się odbyła. Starzy uściskali się z serdecznością dawnych towarzyszów broni. Bożenna, oparta na ramieniu ojca, miłym powitała nas uśmiechem. Cóż ci powiem? Już to nie ta świtezianka, jaką wówczas widziałem, lub raczéj jaką sobie wyidealizowałem. Wprawdzie rozsute włosy, jak tu panie po kąpieii długo w dzień noszą, okalały jéj powiewną kibić, ale ciemne, nie jasne, — twarz czerstwa, oko modre, niby fijołki, — w ruchach, w słowie wielki wdzięk, lecz i stanowczość. Nie mogę ci zataić, zbladł nieco, a szczerzéj mówiąc skraśniał i za wiele zmężniał mój ideał. Odprowadziliśmy ich aż do drzwi ich domu. Pułkownik, człowiek bez ceremonii, prosił nas i księdza, byśmy wieczorem przyśli do niego na herbatę. Przyjęliśmy chętnie. Ale jakżeż ci zdać sprawę z tego pełnego wrażeń wieczora? Rozmowa poczęła się oczywiście od tego, co zaś najbardziéj dolega, ucisk kraju, ucisk Kościoła. Obecność kapłana, ofiary prześladowania religijnego, wzmagała ciekawość i zajęcie. Opowiadał on nam swoje po sądach przygody, odarcie z mienia i najniezbędniejszych potrzeb, kilkomiesięczne więzienie, wreszcie wygnanie, ale mówił z taką prostotą i skromnością, że widać było iż sobie nie przypisywał żadnéj zasługi, tylko ubolewał ciężko nad swemi opuszczonemi owieczkami. A gdy mu przyszło wspomnieć naszego ukochanego Kardynała, jakżeż jego głos stał się pełnym zapału i uwielbienia, wreszcie o niezawodnym tryumfie Kościoła, wtedy już był istnie natchnionym prorokiem. Widziałem w oczach Bożenny to grozę oburzenia, to łzę serdecznéj żałości. Raz tylko przemówiła wzmiankując, że i ona miała szczęście otrzymać osobiście błogosławieństwo Więźnia ostrowskiego. Przeszła następnie rozmowa na ucisk narodowości, na germanizowanie szkół, na wydzieranie mowy ojczystéj, na stawianie zewsząd sideł zepsucia i najzdradliwszych zasadzek i pokus naszéj dziatwie, w końcu na zbliżające się wybory. Starzy się zżymali, zaciskali ręce, chodzili niespokojnie. Bożenna nie mięszała się do rozmowy, ale widać było po ogniu w oczach, po silnie zwartych ustach, jak głęboki udział brała w tych wszystkich sprawach. Jakoż dowiedziałem się późniéj od księdza, że była jedną z najczynniejszych w naszém Księstwie w zakładaniu czytelni ludowych, w nauczaniu dziatek wiejskich, zgoła we wszystkiém, co może uratować wzrastające pokolenie od zapomnienia o Bogu i Ojczyźnie. Osiwiali wojacy, jakby dla pokrzepienia się po tylu bolesnych przedmiotach, weszli wreszcie na tór im najmilszy, na opowiadanie rozmaitych przygód i dzieł rycerskich z kampanii 1831 roku. Wspaniałym był krzepki jeszcze i dzielny pułkownik, gdy opisywał nasze boje. Usiedzieć nie mógł, stał w pośrodku pokoju; przytuliła się do niego Bożenna, chwytając każde jego słowo z najgoręstzém uwielbieniem i miłością. Nie znam nic piękniejszego nad postać sędziwego ojca obok córki, kwitnącéj całą świeżością i wszystkiemi wiosny wdziękami. Jakżeż obraz, jaki miałem teraz przed oczami, żywo przypomniał mi ow sonet, który byłbym rad w téj chwili powtórzyć Bożennie:

Gdy w dziewiczéj skromności, — bojaźliwa prawie,—
Złożysz na ojca ramię twe przejrzyste dłonie,
I mierząc się przy jego rycerskiéj postawie,
Zdasz się go pytać: Prędkoż wzrokiem cię dogonię?
Lub gdy iskrą natchnienia twe oko zapłonie
W pośród ojca powieści o wojennéj sławie,
I gdy do jego łona przytuliwszy skronie,
O lepszych losach Polski zdasz się śnić na jawie:
Jesteś jak złoty rąbek co chmurę obleka,
Gdy zachodnie promienie światłość w koło sieją,
Jak nad rycerzem w boju anioła opieka,
Jak krynica przy skale, nim pomknie z niéj rzeka,
Jak wszystko co na świecie następstwa koleją
Na przeszłości zasłudze wykwita nadzieją.

Taką mi się wydała, lecz nie był to już mój ideał, co nie ma nic sobie równego na ziemi, nie była to już istota „któréj na podsłonecznym nie bywało świecie, i którą na falach wyobraźnéj pianki wydęło tchnienie zapału.“ A wiesz jak człowiek przywięzuje się do pierwszego obrazu, który sobie wymarzył. Więc i ja .... ale już dość na dziś. Dotąd nic od ciebie ani o tobie.

VII.

Rymsza do Grzymalczyka.

Wilno, 22 sierpnia (3 września) 76.

Drogi mój Mieciu!

Dzięki, tysiączne Ci dzięki za Twój list poczciwy. Pierwszy to promień pociechy, co wpadł do mojéj ciemnicy bólu i utrapienia, pierwsza ulga. Czy możesz sobie wystawić mnie, którego nigdy w życiu nawet mały palec nie zabolał. teraz przykutego do łoża Prokrusta? Tak, tak, wyciągają mi nogę do jakiéjś nieludzkiéj miary. Najprzód mi ją posągowo, olbrzymio ogipsowali, potém wcisnęli, ale nie w drewniane łubki, jak dawniéj bywało, lecz w jakiś metalowy cylinder, pewnie odcięty kawał od rynny, co zbierała wszystkie ścieki z wiszących ogrodów Semiramidy. I wiesz co jeszcze? Przyczepili do niéj z obu stron dwa największe głazy z piramidy w El Gizeh. Bandaż powiada, że to Amerykanie ten figiel wynaleźli, aby się kość prosto zrastała. Niech go tam.... Cięży mi na miliard centnarów, a długa jak oś ziemi z dwoma magnesowemi biegunami. Com ja za tortury wycierpiał! Wieki mąk przeżyłem. Jestem mumią z epoki Faraonów. Pamięcią żyję tylko między niemi. Jeszcze do tego jakiś tam mały Cheops wyprawia harce na drugiem piętrze i myśleć mi nawet nie daje. Dla rozpędzenia gniewów spoglądam zdala w okno. Zawsze te same ciemne brudne domy, jakby rząd trumien postawionych sztorcem. Więc i śmierć staje przed oczami.... Przepraszam cię, tu musiałem przerwać. Wszedł Ostapczyk, którego ścierpieć nie mogę. Jużem wypotrzebował wszystkie romanse Kraszewskiego, by go odganiać. Ale to zbyt lekkie pociski na łeb tak twardy. Dostałem od doktora jakieś grube folianty z rycinami o Egipcie, ztąd to mi się wciąż o Hiksosach, Amenofisach i Ramsesach marzy. Takim to grubym foliantem spodziewałem się teraz od mego wroga raz na zawsze uwolnić. Łotr wywinął się zręcznie, a mnie ręka tak drży od zamachu, że daléj pisać nie mogę. Lituj, lituj się nademną!

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Errata. W sobotnim feletonie Bańka mydlana położono w kolumnie drugiéj wielkie postacie zamiast, jak powinno być, wiotkie postacie; — w kolumnie trzeciéj na samym końcu po wyrazie któremi opuszczono Rymsza, -- w kolumnie czwartéj zamiast „skórze pomarańczowéj“ winno być skórce pomarańczowéj, — w téjże kolumnie położono penee zamiast peace (pokój), a po will winien być przecinek. Wiersz ten angielski, wyjęty z Szekspira Henryka Czwartego (Część druga, akt IV, scena I) da się tak przetłómaczyć:

Pokój nasz będzie jak kość, co się zrasta
Tém mocniéj samém złamaniem.

o miejscowych czytelniach, które zacniejsze osobistości wywołały, ale nie znamy dotąd **Stowarzyszeń powiatowych**, któreby sobie wzięły jako zadanie przeprowadzić tę myśl po całym powiecie. Podjęliśmy w tym względzie inicyatywę i chcemy założyć Towarzystwo powiatowe dla szerzenia czytelni parafialnych w języku polskim i na podstawie katolickiéj. Odbyliśmy już jedno zebranie, które wybrało komisyą dla zredagowania ustaw. Praca ta już ukończona i przyjęliśmy tło ustaw czytelni górnoszląskich z odmianami, odpowiedniemi naszym stósunkom. Dnia 21 listopada odbędzie się w Krotoszynie wiec, na którym cała ta organizacya ma być zatwierdzoną i wprowadzoną w życie. Szczęść nam Boże w téj pracy. Do innych zaś powiatów wołamy całym głosem: nie zasypiajcie téj sprawy i niezadawalniajcie się tu i owdzie sporadycznie powstałemi czytelniami, ale raczéj zaprowadzajcie Stowarzyszenia powiatowe, w których gorliwsi pociągną za sobą obojętnych.

KORESPONDENCYE KURYERA POZN.

Wiedeń, 11 listopada.

† Rozważywszy chłodno owoce tygodniowych rozpraw w Izbie poselskiéj, przyznać należy, że właściwie są one dla hr. Andrassego wielce korzystne. Wycieczki niektórych mówców przeciw polityce ministra spraw zagranicznych opierały się oczywiście na fałszywéj podstawie, jakoby on łączył się z Rosyą, a zatém usunąwszy to przypuszczenie, zamieniają się w pochwały. Inni natomiast mówcy wyraźnie stawali po stronie hr. Andrassego, jak zwłaszcza baron Openhejmer. Ostatecznie najważniejszym faktem jest wygłoszona w imieniu większości przez uznanego téjże przywódzcę, dr. Herbsta reasumująca mowa. Cóż dr. Herbst powiedział? Żądał polityki pokojowéj, ale nie à tout prix, utrzymania całości państwa tureckiego i polepszenia doli ludów chrześciańskich półwyspu bałkańskiego, — czyli innemi słowy w imieniu większości parlamentarnéj postawił ten sam program, którym bezwątpienia kieruje się hr. Andrassy. Dla tego też ks. Greuter zupełnie słusznie oświadczył, że z rozpraw tych największą korzyść mieć będzie hr. Andrassy, albowiem teraz będzie mógł czynić, co chce. Z drugiéj strony dzienniki peszteńskie, które w pierwszy dzień rozpraw zaczęły wyrażać się bardzo niepochlebnie o większości izby poselskiéj, dziś przyznawają jéj polityczny takt, jasne cele i t. d. Istotnie dziś jest rzeczą zupełnie jasną, że ani Madziarzy, ani Niemcy nie zezwolą na spólną akcyą Austryi z Rosyą.

Narzuca się jednak pytanie, dla czego wogóle wdano się w rozprawy, wymierzone pozornie przynajmniéj przeciw Andrassemu, skoro w rzeczy saméj polityka zagraniczna ministra odpowiada życzeniom większości Izby poselskiéj? Otóż poseł Fux, l'enfant terrible stronnictwa centralistycznego, wyjawił tajemnicę. Oświadczył on bowiem, że ufa hr. Andrassemu, a obawia się tylko „rządu pobocznego“ (neben Regierung), sfer które nie mogą zapomnieć r. 1866 i chciałyby wespół z Rosyą zemścić się na Niemczach — mając przy tém na oku arcyksięcia Albrechta i ogłoszoną w roku zeszłym antipruską broszurę arcyksięcia Jana Salvatora Toskańskiego. Mowa posła Fuxa jest niejako kluczem do całych rozpraw. Niemcy, jak Madziarzy obawiają się, że u dworu mogłaby przeważyć polityka moskalofilska, występując przeto namiętnie nibyto przeciw Andrassemu, w rzeczywistości popierali go wobec rzeczywistych lub wymarzonych przeciwnych prądów dworskich. Dr. Herbst też w sam czas przypomniał oświadczenie ministra Ting, że bez jego, t. j. Madziarów zezwolenia ani jeden żołnierz nie ruszy się z miejsca i zalecał rządowi cislitawskiemu, aby przemawiał równie energicznie. Cesarz podobno bardzo uważnie czytał protokół stenograficzny a zważywszy chwiejny i przystępny wszelkim wpływom, występującym energicznie, charakter tego monarchy, przychodzimy do wniosku, że polityka hr. Andrassego odniosła przewagę.

NIEMCY.

* Berlin, 12 listopada. Uderzającą jest rzeczą, że Reichsanzeiger, który podaje zwykle in extenso mowy urzędników państwa powiedziane w parlamencie, zamilcza zupełnie dyskusyą, jaką toczył p. jeneralny pocztmistrz z nacierającemi nań posłami z centrum w znanéj sprawie facsimiliów. Snać dyplomatyczne wybiegi p. Stephana nie podobały się rządowi.

Wiadomości powtarzane częstokroć, jakoby Niemcy uchylały się od udziału w oznaczeniu linii demarkacyjnéj pomiędzy stronami wojującemi na półwyspie bałkańskim, nie są uzasadnione. Jak się Nat. Ztg z poważnego dowiaduje źródła, wyjechali w sobotę pułkownicy z jeneralnego sztabu v. Seebeck i v. Mantey, pierwszy do Widdynia, drugi do Dubrownika, aby wziąść udział w naradach pełnomocników wielkich mocarstw, upoważnionych do ustanowienia linii demarkacyjnéj.

Telegram rozniósł po świecie w sobotę zaprzeczenie hr. Bray, ogłoszone w Augs. Allg. Ztg, twierdzenia posła Jörg w parlamencie podczas dyskusyi o sprawie wschodniéj wyrzeczonego, jakoby ks. Bismarck miał mu powiedzieć, że najpierwsza wojna toczyć się będzie z Rosyą i jakoby to hr. Bray miał powtórzyć przed p. Jörg. Poseł Jörg podał tak w ciągu swéj mowy jako téż w odpowiedzi na interpelacyą hr. Bethusy Huc bliższe okoliczności i szczegóły téj rozmowy, jaką miał z hr. Bray, byłym ministrem bawarskim spraw zewnętrznych, że niepodobna go posądzać o zmyślenie. Zresztą dr. Jörg powiedział dosłownie: „Hr. Bray był tak dobry i powiedział mi, że hr. Bismarcka w Wersalu tak zrozumiał, iż najbliższa wojna z Rosyą toczyć się będzie. Byłem tego zdania, że ten dostojny pan w Wersalu musiał bardzo źle zrozumieć.“

Wybór proboszcza przez gminę katolicką w Tannhausen na Szląsku nie jest tego rodzaju, aby mógł zadowolić liberałów albo téż wytłomaczyć choć w części ich okrzyk radosny, że się katolicy poczynają stósować do praw majowych. Okazuje się bowiem, że z 300 parafian przybyło na termin tylko 39 i to podmówionych głównie przez starokatolickiego księdza Franciszka Klemm, proboszcza starokatolików w Hirszbergu i Gottesbergu, który wszystkie poruszył sprężyny, aby pozyskać probostwo katolickie. Nie udały się jednak machinacye, gdyż z 39 głosów jeden tylko padł na ks. Klemm, podczas gdy 38 obrało sobie rzymsko-katolickiego księdza, sąsiedniego proboszcza Lorenza z Wüstegiersdorf. Wielka jeszcze kwestya, czy ks. Lorenz przyjmie ten wybór!

Kwestya zakładania cmentarzy bezwyznaniowych stanowi obecnie przedmiot narad w ministerstwie wyznań. Nat. Ztg dowiaduje się, że rząd pod żadnym warunkiem do chowania zmarłych na tych cmentarzach przymuszać nie będzie.

Wydawca Social-Pol. Corr. ogłasza w tém piśmie odezwę, w któréj się ofiaruje każdemu posłowi z któréjkolwiek partyi, byle nie zawikłanemu w grynderki, przedłożyć do przejrzenia rozmaite dokumenta, odnoszące się do Towarzystwa budującego koléj żelazną przez St. Gotthard — grynderki pp. Hansemanna, Miquel, Bleichröder, która już wypłaty powstrzymać musiała i nowéj subwencyi państwa potrzebuje, jako téż akta dotyczące stowarzyszenia akcyjnego dla kredytu ziemskiego i komunalnego dla Alzacyi i Lotaryngii w Strasburgu, jeżeliby tę sprawę w parlamencie poruszyć zechciał. Stowarzyszenie to kredytowe, w którém mają udział panowie dr. Kapp, Siemens i Delbrück (kuzyn ex-ministra) jest wspierane przez rząd, gdyż otrzymuje od niego rozmaite publiczne fundusze za niski procent, a dostatecznéj nie daje gwarancyi.

Jaki jest zastój w handlu i z każdym rokiem powiększający się upadek przemysłu w Niemczech, dowodzi już ta jedna okoliczność, że aż do końca września r. b. 36 kolei żelaznych mniejsze miało dochody a tylko 33 koleje nieco większe jak w tym samym czasie ubiegłego roku.

Dnia 6 b. m. odbyła policya w redakcyi katolickiego dziennika Saarztg rewizyą, poszukując korespondencyi, odnoszącéj się do sprawy Marpingskiéj, a mającéj pochodzić od obydwóch uwięzionych proboszczy: Neureutera z Marpingen i Schneidra z Alsweiler. Znaleziono tylko i zabrano oryginały niezliczonych świadectw o uleczeniach cudownych, wydarzonych na miejscu objawień się Matki Boskiéj. W początku przyszłego miesiąca sprawa Marpingska toczyć się będzie przed sądem karnym w Saarbrücken. Oprócz obydwóch wspomnionych księży stanie przed sądem jeszcze 6—7 osób oskarżonych o oszustwo.

FRANCYA.

* Paryż, 10 listopada. Jak się zdaje, zgotują koleje żelazne ministrowi robót publicznych nie małe kłopoty parlamentarne. Zawarte bowiem zostały w nowszym czasie różne układy zlania się pomiędzy wielkiemi a małemi stowarzyszeniami kolei żelaznych. Układy jednakże te potrzebują do swéj ważności ratyfikacyi przez sejm. Pan Christophle popierał bardzo jako minister robót publicznych umowy te w zamiarze uratowania różnych pomniejszych stowarzyszeń od całkowitéj ruiny. Drobne te stowarzyszenia zużyły już po większéj części swe kapitały, i prawie już dogorywały. I tak np. stowarzyszenie Orleano-Rouen sprzedało wielkim stowarzyszeniom kolei północnéj i kolei orleańskiéj większą część swéj sieci dróg żelaznych za 27 milionów. Inne pomniejsze stowarzyszenia pozawierały podobne układy. Pomimo że sprzedaże te przez sejm dotąd zatwierdzone nie zostały, to waluty sprzedaży już, jak się zdaje, dyskontowano; znaczne sumy wypłacił Comptoir d'Escompte do banku Franco-Hollandaise na rachunek tych małych stowarzyszeń kolejowych. Stało się to za zezwoleniem pana ministra, który przyobiecał postarać się o ratyfikacyą sejmu, lecz właściciele akcyi tych pomniejszych stowarzyszeń, którzy interesa swoje na szwank narażone być sądzili, wystósowali petycye do Izby deputowanych, w których wypowiadają, że kredyt w banku Franco Hollandaise równać się nie może z bezpieczeństwem, jakie przedstawiają tak bogate stowarzyszenia, jak stowarzyszenia kolei północnéj i kolei orleańskiéj, i protestują przeciwko podobnemu postępowaniu. Podczas kiedy protesty te do Izby nadchodziły, powzięła parlamentarna komisya kolei żelaznych uchwały, wbrew przeciwne postępowaniu ministra robót publicznych. Pan Christophle znajduje się z tego powodu w pozycyi nieprzyjemnéj wobec Izby a i lewica w niemałym jest ambarasie, bo jeżeli odrzuci prawo o cesyach pomniejszych stowarzyszeń, natenczas wystąpi przeciwko jednemu z najlepszych republikanów w radzie ministeryalnéj; jeżeli zaś ustąpi pan Christophle, natenczas pozostanie w sprzeczności z postanowieniami różnych rad jeneralnych, które się ujęły za interesem małych lokalnych kolei. Sądzą przecież, że polityczne względy przeważą i że lewica nie wystąpi przeciwko ministrowi robót publicznych, gdyż republikanom wiele na tém zależy, ażeby go utrzymać w urzędzie.

Dziś zapewniano w Wersalu, że prawica w senacie zgodziła się na głosowanie przy wyborze dwóch senatorów dożywotnich na pana Chesnelong i jenerała Vinoy, a na nie popieranie kandydatury orleanisty pana Chabaud-Latour.

Temps donosi, że rada ministeryalna zatwierdziła wprawdzie wczoraj pismo ministra skarbu, p. Leona Say, do komisyi senatu o przełożeniu budżetu senatowi, lecz w piśmie tém pana Say, oznaczony jest jedynie sposób przełożenia prawa finansowego senatowi, a bynajmniéj nie jest w niém zawartą decyzya rządu pod względem kwestyi praw senatu co do przywrócenia przez Izbę deputowanych odrzuconych kredytów; kwestya ta pozostawioną jest całkiem do rozstrzygnięcia senatowi i Izbie deputowanych; rząd żadnego nacisku wywierać nie będzie.

République Française zapytuje się, zkąd pochodzi, że wybory z dnia 20 lutego nie dokonały jeszcze wszystkiego, czego po nich się spodziewano, i że Izba deputowanych nie zdziałała tego, co zdziałać była powinna. Odpowiedź dziennika tego na te pytania, zasługuje na uwagę w obecném położeniu. République Française pisze:

Pochodzi to ztąd, że Izba ta nie jest samą i nie jest wszechwładną. Nie posiada ona pod żadnym względem przywilejów, jakich używało poprzedzające ją zgromadzenie, które było same i wszechwładne, lecz nie posiadało żadnéj większości. Obok Izby deputowanych istnieją dwie władze, które nie wyszły z powszechnego głosowania, których jednakże powaga konstytucyjna nie da się zaprzeczyć. Senat ustanowiono dla tego właśnie, żeby służył za przeciwwagę Izby deputowanych. Trzecia władza uosabia się w gabinecie, w którym wprawdzie kilku członków ożywionych jest duchem republikańskiéj większości, lecz ci ministrowie spokojnie przypatrywać się muszą, jak senat ich wnioski tak samo jak prawa, przez Izbę deputowanych przyjęte, odrzuca. Prócz tego krząta się około tych ministrów i pod nimi cały świat urzędników, których dzień 20 lutego znalazł na ich posadach niewzruszenie ustanowionych, świat, który nie zna skrupułów i czuje się być bronionym węzłami, które za silne są, ażeby je władza ministeryalna mogła rozerwać. Słowem Zgromadzenie narodowe pozostawiło testament, którego klauzul i oddziaływania Izba deputowanych unieważnić nie może.

Biskup z Gap wydał nowy list pasterski o obowiązkach duchowieństwa w sprawach politycznych. W liście tym wypowiada Biskup pomiędzy innemi, że Kościół nie potępia żadnéj formy rządu, przyjmuje on każdą, gdyż każda może dla niego zarówno być korzystną.

Stowarzyszenie żeglugi parowéj „Valery“ przewozi każdego mieszkańca Korsyki, który cesarskiego księcia zobaczyć pragnie, bezpłatnie do Liwurno; wielu już Bonapartystów przybyło do tego miasta a onegdaj przyszło tam w teatrze do demonstracyi, przy któréj powtarzały się okrzyki: „Niech żyje cesarz“.

Dufaure zamierza, jak słychać, prosić Izbę o pozwolenie ścigania sądowego deputowanego Gagneur, autora powieści „romans księdza“, któréj początek w dzienniku Tribune był odrukowany.

Obrady w Izbach dnia 10 listopada.

Izba deputowanych obradowała dziś nad budżetem ministerstwa rólnictwa i handlu. Przy dyskusyi nad kredytem na obesłanie wystawy powszechnéj w Filadelfii zapytuje się sprawozdawca Tirard rządu, czy Sommerard udzielił rządowi amerykańskiemu objaśnień co do listu przez niego w dziennikach ogłoszonego. W każdym razie, dodał Tirard, nie wywiązał się Sommerard z powierzonego mu urzędowego zadania tak, jak tego oczekiwać było można. Minister odpowiedział, że Sommerard przypisywanego jemu listu nie uznał za swój; oświadczenie to zakomunikowaném zostało posłowi amerykańskiemu i dano mu zupełne zadośćuczynienie. Izba przyjęła następnie budżet dla rólnictwa i handlu

—, 11 listopada. Półurzędowy Moniteur ogłosił wczoraj następującą groźbę:

Nadeszła chwila wypowiedzenia publicznie tego, oczém każdy od tygodnia wie; to jest, że pierwsze polityczne rozprawy Izb położenie zachmurzyły i zwątpieniem zapełniły umysły, szczerze sprzyjające polityce konserwatywnéj. Innemi słowy: ministerstwo wszystkie swe usiłowania skierowywało do dziś dnia ku pozyskaniu rozsądnéj większości w szeregach republikańskich Izby deputowanych. Celowi temu poświęcało od ośmiu miesięcy wszystko. Dziś większość ta mu się usuwa, gdyż rozdwojenie zwiększa się z téj strony pod względem całego szeregu kwestyi i chwila nie jest daleką, w któréj kwestye te z mównicy wytoczone będą i nadaną im być musi urzędowa egzystencya: konflikt z powodu prawa Gatineau'ego; konflikt z powodu budżetu wyznań i kapelanów wojskowych; konflikt o atrybucye obu Izb w sprawach finansowych. Takiemi są widoki obecnéj chwili, które jeszcze bardziéj inne fakta zachmurzają. Opieramy się, ile możemy, pokusie przesadzenia złéj strony położenia. Uznajemy, że Izba deputowanych nam raczéj konfliktami zagroziła, niż zasmuciła i że przy wielu okolicznościach ostatniém jéj słowem było pojednanie. Lecz ważność sprawy zmusza nas do wypowiedzenia, że położenie jest naprężone. Jeżeli obecnemu ministerstwu się uda znaleść w Izbie deputowanych większość, natenczas będzie można powiedzieć, że rzeczpospolita wytrzymała próbę. Jeżeli zaś przeciwnie Izba deputowanych ministerstwo, które pierwszą robi próbę z nowemi urządzeniami, aż do końca prześladować będzie, jeżeli to ministerstwo z swéj strony uniknąwszy klęsk, przepowiadanych mu przez „nieprzebłaganych“ a nawet przez niektórych radykałów, ustąpi, natenczas napróżno staramy się wyśledzić, coby republikanie przy tych zawikłaniach skorzystać mogli. Przy obecném usposobieniu nie jest zamiarem ministrów szukać punktu oparcia w senacie a Izbę deputowanych pozostawić na uboczu; gabinet chce z obiema Izbami rządzić, ponieważ tego domagają się konstytucya i dobrze zrozumiany interes systemu. Lecz po gabinecie, stojącym dziś u steru rządu, mogącém atoli być doprowadzoném do podania się jutro do dymisyi, wnijdziemy na drogę, o któréj naprzód nikt powiedzieć nie może, dokąd ona poprowadzi. Dla tego powinny konflikty powstające zniknąć i koniecznie jest potrzebném, żeby budżet przez obie Izby jak najrychléj został uchwalony i przestał być ogniskiem wszelkich sporów, które wzburzają umysły na politycznym, finansowym i religijnym gruncie.

Ta groźba, albo, jeżeli wolimy, napomnienie półurzędowego Monitora znajduje swe objaśnienie w tém, że marszałek Mac Mahon okazał się na ostatniéj radzie ministeryalnéj bardzo rozdraźnionym, nader niezadowalniająco wyraził się o występowaniu republikańskiéj większości i napomnienie swoje do ministra zakończył temi słowy: „Monsieur Thiers a dit: La République sera conservatrice, ou elle ne sera pas. Moi, je dis: La République sera catholique, ou elle ne sera pas.“ (Pan Thiers wypowiedział: Rzeczpospolita będzie albo konserwatywną, albo jéj nie będzie wcale. Ja powiadam: Rzeczpospolita będzie albo katolicką, albo jéj nie będzie wcale.) Podobne słowa, wypowiedziane przez prezydenta rzeczypospolitéj, są w każdym razie groźbą dla wrogów katolicyzmu i łatwo pojąć, że ministrowie dołożą wszelkich starań, ażeby uniknąć konfliktu.

Minister skarbu, pan Leon Say, przedłożył Izbie projekt do prawa, tyczącego się kredytów dodatkowych za rok 1876. Kredyty te wynoszą 46,025,255 franków i rozdzielone są jak następuje: 9,845,231 na publiczny dług; 19,343 dla ministerstwa sprawiedliwości; 65,874 dla ministerstwa wyznań; 363,972 dla ministerstwa spraw wewnętrznych; 210,558 dla Algieru; 255,000 dla ministerstwa skarbu; 6,364,000 dla ministerstwa wojny; 157,540 na publiczną oświatę; 70,000 na rólnictwo i handel i 27,373,684 na roboty publiczne. — Minister sprawiedliwości przedłoży w najbliższym czasie senatowi projekt do prawa, tyczącego się nowéj organizacyi magistratur.

Komenderujący jenerał 15 dywizyą piechoty i jenerał inspektor de Gallifet wydał następujący rozkaz dzienny:

Jenerał-inspektor przepisuje oficerom, ażeby przy publicznych rozprawach nad polityką wewnętrzną i formą rządu zawsze się oględnymi okazywali. Nie będzie się wahał karać surowo każde wystąpienie, któreby naprowadzać mogło na mniemanie, że oficerowie armii nie są jednozgodnymi, jeżeli chodzi o szanowanie obecnego rządu i wyrobienie dla niego szacunku. Niechaj niektórzy inaczéj myślą, którzy szukają stanowiska w zawodzie cywilnym, dozwalającym im niezależność w mowie i postępowaniu, czego zrzec się byliście powinni, starając się o honor wstąpienia do stanu oficerskiego i przyjęcia na siebie obowiązków tego stanu.

Pan Washburne dawał wczoraj wielki obiad dyplomatyczny, w którym udział wziął książę Decazes i wszyscy posłowie zagraniczni, z wyjątkiem tureckiego, który w tym samym dniu wyprawiał ucztę dla Turków tu bawiących, celem uczczenia rocznicy urodzin Mohameda.

Niemiecki ambasador, książę Hohenlohe, powrócił wczoraj na swą posadę.

Na dzisiejszém posiedzeniu Izby deputowanych wniósł radykalny deputowany, pan Madier-Montjau, ażeby zniesiono ambasadę francuzką przy Watykanie. Po oświadczeniu się księcia Decazes i Gambetty przeciwko wnioskowi, odrzuciła go Izba 377 głosami przeciwko 93.

AUSTRYA I WĘGRY.

* Wiedeń, 10 listopada. (Odsłonienie pomnika Schillera.) Dziś odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika wielkiego poety niemieckiego, Schillera. Pogoda, jakby na przekór centralistom austryackim, chcącym aktem tym zadokumentować, że Austrya i stolica jéj niemieckiém pragnie pozostać państwem, niesprzyjała. Od samego rana gęsty padał śnieg i okrył gęstą warstwą śnieżną plac Schillera, przystrojony licznemi chorągwiami, reprezentującemi różnolite kraje austryackie. Uroczystość rozpoczęła się około 11 godziny z południa. Około pomnika ustawili się w szerokiém półkolu studenci uniwersytetu, rozmaite korporacye i wszystkie towarzystwa śpiewu z swemi oznakami. Naprzeciwko pomnika stanął czerwonym adamaszkiem wybity namiot dla rodziny cesarskiéj a na obu bokach jego namioty dla gości, rady gminy miasta, profesorów uniwersytetu i szkół wyższych, publicystów i innych znakomitości. O 12 godzinie w południe zgromadzili się w namiocie dworskim ministrowie, burmistrz miasta, prezes izby poselskiéj, kilku jenerałów i wiele dam z rodzin arystokratycznych. Późniéj przybyli także i arcyksiążęta Wilhelm, Karol Ludwik i Reiner, jako téż i reprezentanci wszystkich przy dworze austryackim akredytowanych poselstw. Zabrzmiały wreszcie hymny ludowe i okrzyki zwiastujące przybycie cesarza. Następnie wstąpił na mównicę dr. Frankl, sławiąc imię Schillera jako poety i wieszcza, który budzi i ogrzewa serca i duchy narodu niemieckiego i austryackiego, którego książęta i ludy zawsze ceniły i uprawiały sztukę poezyi. Kiedy dr. Frankl dokończył mowy, na znak dany upadły zasłony i pomnik okazał się w całéj swéj piękności oczom ludu, wydawającego przeciągłe okrzyki radości. Pod odśpiewaniu pieśni Mendelsohna „Festgesang an die Künstler“ oddał profesor Schröer w imieniu komitetu Schillerowego pomnik na własność miasta w ręce burmistrza, który za dar ten podziękował.

Cesarz rozmawiał następnie z wnukiem Schillera, baronem Gleichen Russwurm, dziękował profesorowi Schillingowi, twórcy pomnika i panu Pinniges, jego wykonawcy, dr. Frankl

i dopełniwszy ostatniéj ceremonii, odjechał do zamku. O godz. 1¾ z południa skończyła się uroczystość.

Wiedeń, 11 listopada. (Telegram.) Na posiedzeniu dzisiejszém Izby poselskiéj odpowiadał prezes ministerstwa na interpelacyą w sprawie okólnika rządowego, rozesłanego do naczelników władz krajowych co do zastósowania obostrzonych przepisów prasowych. Prezes ministrów oświadczył, że odnośny cyrkularz rzeczywiście wydano, że jednakże treść jego nie zgadza się z tém, co niektóre dzienniki ogłosiły. Następnie odczytał minister okólnik wydany 29 lipca r. b. Tenże konstatuje, że wypadki na Wschodzie, pogłoski o event. postawie rządu wobec tychże wypadków, jako też układy z Węgrami mogą wywołać pewne wzburzenie. Okoliczność ta nakłada na organa rządowe obowiązek korzystania jak najdokładniejszego z praw we wszystkich kierunkach. Pewna część peryodycznéj prasy rozwija wcale nie zbawienną działalność, rozszerzając niepokojące, zmyślone wieści i imputując rządowi zamiary, mogące wywołać niechęć do niego. Władze zatém polityczne winny zastósować wszelkie środki, jakie prawodawstwo prasowe w rękę im podaje. a zwłaszcza tym dziennikom zagranicznym, które podkopują systematycznie monarchią, odebrać debit pocztowy.

---

* Peszt, 10 listopada. Prezes tutejszego uniwersytetu otrzymał z Carogrodu w języku francuskim redagowany telegram, który w polskim przekładzie brzmi jak następuje:

Panie! Nigdyśmy nie powątpiewali o braterskich uczuciach pokrewnego i przyjaznego nam narodu Madziarów. Wspólne interesa dwóch ludów wymagają widomego potwierdzenia. Uważamy za święty obowiązek zwrócić wszystkie ku temu siły, aby cel ten osięgnąć. Przyjaźń, jaką lud madziarski okazuje nam w krytycznem położeniu naszém, pozostanie u Osmanów w wiecznéj pamięci. Cały naród turecki pospiesza wyrazić żywe swe zadowolenie i uprasza pana prezesa, aby wyraz ten szczeréj wzajemności zechciał zakomunikować przyjaznemu nam i szlachetnemu narodowi Madziarów. Niech żyją Madziary, niech żyją wierni przyjaciele i sprzymierzyńcy Turków.

(podp. Osmanowie.)

Hr. Andrassy wyjechał do Wiednia i wraca tu dotąd dziś, lub jutro. Matka jego, Etelka Andrassy, umarła na zamku w Szölöske. — Jak donosi dziennik Pester Lloyd, wystósował baron Rodicz do ministra Lassera pismo, w którém odpiera z oburzeniem zarzut, uczyniony mu przez barona Zschocka, jakoby był członkiem Omladyny.

Peszt, 11 listopada. (Telegram.) Na posiedzeniu dzisiejszém Izby poselskiéj zażądał poseł Simonyi obszernego systematycznego przedłożenia, dotyczącego kwestyi wschodniéj i wystósował do rządu austro-węgierskiego pytanie, czy się skłania do wygotowania podobnego przedłożenia jeszcze przed obradami budżetowemi, aby parlamentowi dać sposobność do objawienia swego zdania.

POŁWYSEP BAŁKANSKI.

(Z teatru wojny.)

Wiadomość, że rosyjski połnomocnik wojskowy upierać się będzie przy wytykaniu linii demarkacyjnéj, iżby Turcy opuścili wszystkie pozycye, które od dnia 20 października zdobyli, potwierdza się. Trudno jednak przypuszczać — pisze N. Fr. Presse — iżby zdołał on przeprowadzić swoje. Rosya trzyma się widocznie zasady: jeżeli coś chcesz otrzymać, żądaj wiele. Stósownie do wymagań rosyjskich musiałyby wojska tureckie opuścić nietylko Aleksinacz i cały prawy brzeg bułgarskiéj Morawy, ale i na lewym brzegu rzeki położone wyżyny naddżuniską od Dżunisu aż do Trubarewa. Rosya, zdaje się, sama nie będzie żądała, iżby Turcy Serbom pozycye te oddali i przyzna prawdopodobnie Turcyi dwie te pozycye a żądać będzie wydania tych jedynie, które konieczne są do obrony Serbii.

Sam Aleksinacz nie miałby dla Turków wielkiego znaczenia, gdyby mieli opuścić Źrtkowac, Prycyłowicę i Andrewac. Gdyby Serbowie zajęli pozycye te, mogliby łatwo, ostrzelując ciężkiemi działami Aleksinacz i miasto, wyprzeć z nich Turków. Deligrad mogli oni opuścić, bo, jeżeli się utrzymają przy wyżynach pod Dżunisem i Trubarewą, łatwą im będzie rzeczą zdobyć napowrót to miejsce. Ważność pozycyi tych wykazały już dostatecznie wypadki z dnia 29 z. m. Turcy bowiem, zająwszy je, zmusili wojsko tureckie do opuszczenia Deligradu. Zrozumieć przeto można, iż Rosya pragnęłaby pozycye te Turkom wydrzeć. Zważywszy jednak — kończy wspomniany dziennik — że pokój tylko w tym razie przyjść może do skutku, jeżeli się Serbom uniemożebni rozpoczęcie kroków wojennych, to można mieć nadzieję, że wojskowi pełnomocnicy innych mocarstw odeprą żądania Rosyi i nie dopuszczą, ażeby Turcy przed zawarciem pokoju oddawali stanowiska, które tylu ofiarami zdobyli.

Jenerał serbski Horwatowicz przybył w dniu 10 b. m. do Paraczynu, aby objąć naczelne dowództwo po Czernajewie. Z Belgradu donoszą urzędowo, że pełnić on będzie obowiązki te tymczasowo, t. j. aż do powrotu Czernajewa, który udał się na parę tygodni do Rosyi. Jenerał serbski, jak daléj donoszą, przeprowadził to, iż milicye pierwszéj i drugiéj klasy rozpuszczone zostały do domu. Regularne wojska i rezerwy pozostaną w szeregach.

Horwatowicz zażywa obecnie w Serbii wielkiéj powagi. Chwalą powszechnie jego nieustraszoną odwagę i wytrwałość, z jaką bronił każdéj piędzi ziemi wobec zwycięzkiego nieprzyjaciela. Dzielny ten Serb, chociaż uległ, zwyciężał przecież często i spełnił do końca swój obowiązek. Przeciwnie Czernajew. Ten nietylko żadnego nie odniósł zwycięztwa, ale nigdy nie pokazał się w ogniu. Plan jego był zgubny dla armii serbskiéj. Mawiał on, że osaczy on Turków i dostanie ich w matnią, gdzie ich do nogi wygubi. Aby przeprowadzić plan ten, osłabił linie serbskie, ustawiając wojsko w półkolu, 20 mil marszu drogi długim i przez to sprowadził ostateczną klęskę.

Daléj zarzucają Czernajewowi lekkomyślność w rozdawaniu stopni oficerskich i zmarnowanie tych milionów, które nadeszły z Rosyi.

Rząd serbski, chociaż ludność kraju pragnie gorąco pokoju, nie ustaje w zbrojeniach wojennych. Poprawia i kompletuje artyleryą, i nowe każe sypać szańce i stawiać fortyfikacye, słowem sposobi się tak, jakoby po ukończeniu zawieszenia broni wojna z pewnością nastąpić miała.

I napływ rosyjskich ochotników nie ustaje. Rosya, jak się zdaje, korzystając z rozejmu, pod pozorem ochotników przerzuca armią swą do Serbii. W dniu 6 i 7 b. m. przybyło do Serbii 150 oficerów i żołnierzy.

Jak z Cetynii do N. Fr. Presse donoszą, postanowiono na posiedzeniu czarnogórskiego senatu zawiadomić naczelników powstańców hercegowińskich i nakazać im, by do 31 grudnia r. b. wstrzymali się od działań wojennych. Pozostawiono im daléj do woli, czy chcą z wszystkiemi siłami, jakie obecnie posiadają, utrzymać się na dotychczasowych stanowiskach, lub pozostawić na nich dwa bataliony à gros powstańców rozlokować w nadgranicynych wsiach czarnogórskich, w nahji grahowickiéj. W ostatnim razie zobowiązałby sią książę Nikita wszystkie potrzeby powstańców zaspakajać. Cała też armia czarnogórska, oprócz 7 batalionów, rozpuszczoną będzie do domu. Rozporządzenie to będzie można tém łatwiéj wykonać, ponieważ w ciągu sześciu dni można, w razie rozpoczęcia wojny, zwołać całą armią pod broń.

TELEGRAMY.

Bukareszt, 12 listopada. Książę Karól wyjechał dziś przed południem do Krajowy.

Ateny, 11 listopada. Prezes ministerstwa Komunduros oświadczył na dzisiejszém posiedzeniu Izby deputowanych, że zbrojenia Grecyi nie oznaczają żadnéj zmiany jéj polityki, lecz utrzymanie neutralności przy zmienionych okolicznościach, tudzież protest przeciwko jednostronnym uchwałom dyplomacyi europejskiéj.

Kairo, 12 listopada. O powodach aresztowania egipskiego ministra skarbu donoszą daléj, że minister zamierzał uknuć spisek przeciwko khediwemu, podburzając uczucia religijne ludności przeciwko środkom finansowym, proponowanym przez Goeschena i Jouberta, i obwiniając khediwego, że chce Egipt sprzedać chrześcianom. Ministra postawiono przed sąd specyalny, który go skazał na wygnanie do Dongola. Skazany udał się tam dziś zrana.

Nowy York, 11 listopada. Najnowsze wiadomości brzmią na korzyść wyboru Haye'sa. Prezydent Grand wydał rozkazy celem utrzymania postąpowania prawnego i celem zapobieżenia fałszowaniom wyboru. Opinia jest wszędzie bardzo wzburzona.

Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

* Z Merheim, pow. kolońskiego, donoszą pod dniem 26 października do Deutsche Reichs Ztg: Tutejszy dozór kościelny wniósł, ażeby wolno było księdzu prawowicie ustanowionemu odprawiać w tamtejszym kościele parafialnym msze funduszowe. Gdyby je bowiem po innych kościołach odprawiono, natenczas krewni fundatorów, udając się do nich, wieleby tracili czasu a i kościelny byłby swéj cząstki legatem przeznaczonéj w tym przypadku pozbawionym (Nadmieniamy, że parafia ta wskutek śmierci plebana od 5 kwartałów nie jest obsadzona i że niema wikaryusza). Na to nadeszła ze strony królewskiéj rejencyi odpowiedź, że nie jest uprawnioną do udzielania odnośnego pozwolenia i że rzeczą jest odnośnego księdza tak się zachować, aby niedać powodu sędziemu karnemu do wystąpienia przeciw niemu, że jednakże rząd uważa za dozwolone, jeżeli sąsiedni pasterz, prawomocnie ustanowiony, pojedyńcze czynności urzędowe (w parafii wakującéj) przedsięweźmie, byleby się one nie charakteryzowały jako zastępstwo lub pomoc w urzędzie duchownym.

OŚWIATA LUDOWA.

Jak w roku ubiegłym tak i w tym roku zamierza Dyrekcya Tow. Oświaty Ludowéj ofiarować Członkom Towarzystwa podarek gwiazdkowy: Wzywam przeto uprzejmie pp. Okręgowych, aby zechcieli nadesłać na moje ręce spisy rzeczywistych Członków Tow. Oświaty, ile możności jeszcze w tym miesiącu, aby Dyrekcya mogła zawczasu zrobić potrzebne obliczenie, i przygotować wczesne rozesłanie rzeczonego podarku.

Poznań, dnia 11 listopada 1876 r.

Bolesław Poniński.

Kuryer miejscowy i prowincyonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** Najj. Pan raczył nadać radzcy sądu apelacyjnego hrabiemu v. Bredow-Görne w Franfurcie n. O. order koronny trzeciéj klasy.

---

* **Teatr.** W sobotę występowali w teatrze naszym po raz pierwszy panowie: A. Lubicz, artysta teatru krakowskiego i Aleks. Łukowicz, artysta teatrów warszawskich, w komedyi Lubowskiego „Przesądy". O grze artystów (bo o komedyi saméj, którą spodziewamy się jeszcze ujrzeć na scenie naszéj, pomówimy późniéj) możemy się jak najpochlebniéj wyrazić; stworzyli oni wszyscy razem, nie wyjmując nikogo, piękną i harmonijną całość; — pierwszeństwo przyznać wszakże należy dyrektorom naszego teatru pp. Terenkoczemu (Lauffen) i Doroszyńskiemu (Migdalski). Hrabiemu Zdzisławowi (p. Lubicz) radzilibyśmy trochę mniéj pewności siebie — i trochę mniéj przesady w gestach; myśmy sobie Zdzisława wyobrażali więcéj skromnym, a więcéj stanowczym.

Jutro, we wtorek, odegraną będzie po raz czwarty Halka.

* **Przypominamy** czytelnikom naszym, że dziś wieczorem o godzinie 8 w lokalu Towarzystwa przemysłowego przy Starym Rynku prelekcya p. profesora dr. Szafarkiewicza „Walka wody z lądem".

* **Towarzystwo „Stella" w Poznaniu** daje w sobotę, dnia 18 listopada rb., wieczorek z tańcami w sali hotelu Saskiego.

* **Oświaty** num. 44 skonfiskowany został na rekwizycyą tutejszéj prokuratoryi królewskiéj z powodu artykułu, w którym instygator publiczny dopatruje się obrazy majestatu.

* **Minister skarbu** rozporządził, ażeby rejencye obwodowe w przypadkach, w których udowodnioném im zostanie, że skazany sądownie ze przekroczenie podatkowe podał prośbę do cesarza o opuszczenie lub zniżenie kary odnośną władzę sądową wyraźnie wezwały do zawieszenia wykonania kary aż do czasu nadejścia odpowiedzi na wniosek o łaskę.

* **Minister** spraw wewnętrznych rozporządził, że przedsiębiorcy, którzy nie mieszkając w miejscu każą w więzieniach i domach karnych na większą skalę fabrykować meble, cygara, obuwie itd., mają w miejscu tém opłacać podatek procederowy, chociażby nie mieli tam sklepu do rozsprzedaży.

* **W rejestrach stanu cywilnego** miasta Poznania zapisano w tygodniu od dnia 5 do 11 listopada r. b.:

I) 54 nowonarodzonych dzieci (21 więcéj, niż w zeszłym tygodniu) i to 23 płci męskiéj i 31 żeńskiéj, pomiędzy niemi 12 z nieprawego łoża.

II) 33 przypadki śmierci (11 zatém mniéj, niż w zeszłym tygodniu). Liczba urodzonych przewyższa więc liczbę umarłych o 21. Z umarłych było 22 płci męzkiéj a 11 żeńskiéj a pomiędzy nimi znajdowało się 8 dzieci niżéj roku i 2 dzieci, które nieżywe na świat przyszły.

III) 12 kontraktów ślubnych. Z tych 6 stadeł czysto katolickich, 3 czysto protestanckie, 2 starozakonne. Przy jedném stadle mięszaném był mąż katolikiem, a żona protestantką.

Z nowonarodzonych pochodziło z rodziców katolickich 38, z protestanckich 11, z starozakonnych 3, z mięszanych małżeństw 2.

Z umarłych wyznawało religią katolicką 21, protestancką 12.

* **Miejska szkoła** do dalszego kształcenia się, nie mająca charakteru przymusowego, zwiedzaną jest w bieżącém półroczu zimowém, przez 100 uczniów i to przez 50 protestantów, 44 katolików i 6 starozakonnych; 63 Niemców i 37 Polaków. Nauka udzielaną bywa tygodniowo w czterech wieczorach, ogółem w 8 godzinach, od godziny 8 do 10. Wykładanym jest język niemiecki, rachunki, prowadzenie książek, jeografia, historya, kaligrafia i rysunki. Ostatni jednakże przedmiot nie jest przymusowym. O języku polskim nie ma ani mowy. Zatrudnionymi są przy szkole téj prócz dyrygenta, rektora p. Hecht, następujący nauczyciele: Weimann, Eitner, Kruppe, Knothe i rewizor książek handlowych p. Toeplitz.

* **Podpułkownik** v. Mantey z sztabu jeneralnego 5 (poznańskiego) korpusu armii wykomenderowany został w charakterze wojskowego pełnomocnika do ustanowienia linii demarkacyjnéj pomiędzy wojskami serbskiemi i czarnogórskiemi jednéj, a wojskami tureckiemi z drugiéj strony i wyjechał już do Białogrodu serbskiego.

* **Jednoroczny ochotnik wojskowy** zamienił na stacyi Czempin swój kuferek na inny, oznaczony literami H. W. Oddać go ma u portyera w Bazarze, gdzie swój kuferek odebrać może.

* **Aresztowano** byłego nauczyciela prywatnego, który za pomocą wybicia szyby wszedł do pomieszkania nieobecnego w domu szewca przy ulicy Ogrodowéj i tam się przenocował.

* **Uczeń pewien** w jednym z tutejszych magazynów mebli wysłał w nieobecności swego pryncypała z magazynu cały garnitur mebli furmanką swego chlebodawcy do pomieszkania swych rodziców, zkąd pojedyńcze meble daléj rozdzielone zostały. Właścicielowi udało się jednakże odzyskać wszystkie meble.

* **Oszukaństwo.** Do jednego z tutejszych zegarmistrzów przyniósł przed kilku tygodniami nieznajomy człowiek srebrny zegarek cylindrowy do reparacyi i zgodził się na 4 marki za reparacyą. Nazajutrz przyniósł czeladnik młynarski z Swarzędza złoty zegarek również do reparatury i zgodził się tak samo na 4 marki. Po niejakim czasie zgłosił się pewien człowiek, zażądał swego zegarka i zabrał dany mu złoty zegarek. Wkrótce atoli potém przybył i czeladnik młynarski z Swarzędza, wręczył markę reparacyjną, jaka mu na jego zegarek wystawioną została, a ponieważ jego zegarek przez pomyłkę nieznajomemu już wręczony został, przeto zegarmistrz zmuszony mu był dać inny zegarek złoty téj saméj wartości. Późniéj jeszcze zgłosił się trzeci i zażądał srebrnego do reparacyi oddanego zegarka, przyczém się wylegitymował jako jego prawowity właściciel. Podejrzenie jest wielkie, że pierwszy i ostatni odbiorca zegarków, porozumiawszy się ze sobą, zegarmistrza oszukali.

* **W zeszły piątek** około godziny 5 nad wieczorem wybuchł pożar w Małéj Starołące nad Wartą, pół mili na południe od Poznania, który kilka budynków gospodarczych na folwarku przedsiębiorcy budowli p. Reimer w perzynę obrócił, przyczém kilka świń się spaliło. — W tym samym dniu zapaliły się sadze w jednym z domów przy Alei a od nich drewniane drzwiczki od komina w pomieszkaniu pewnego robotnika. Pokój napełnił się tak wielkim dymem, że dziecko, półtora roku mające, a w łóżku się znajdujące, zaledwie się nie udusiło, i jedynie spiesznéj pomocy lekarskiéj zawdzięcza się przywrócenie go do życia.

* **W Duszn:kach** pod Pniewami spalił się dnia 9go b. m. wieczorem w polu stojący stóg pszenicy. Ogień był zapewne podłożony, sprawcy atoli dotąd nie wyśledzono.

* **Błogosławieństwo Ojca św.** otrzymać można „in dem Rechtsstaate Preussen" tylko za pośrednictwem — prokuratora. Pan sędzia Sobeski, który w tych dniach poślubił pannę Ulatowską, udał się do Rzymu z prośbą o błogosławieństwo Ojca ś. na tę tak ważną w życiu swojém chwilę — naturalnie, jak przystało, za pośrednictwem JE. Kardynała-Prymasa. Błogosławieństwo nadeszło, atoli, jak się wyżéj powiedziało, za pośrednictwem prokuratora. Expedyent poczty pleszewskiéj (tak pisze Pos. Ztg), uzbrojony we facsimile, nadesłane mu na rozkaz prokuratoryi przez naddyrekcyą poczty poznańskiéj, dojrzał na kopercie listu, wystósowanego do pana Sobeskiego, adres napisany ręką Jego Eminencyi, a pomny, że „tajemnica listu — według wyrażenia Jego Excelencyi pana jeneralnego pocztmistrza Stephana — święta jest jak biblia na ołtarzu", wydał list panu prokuratorowi. Zarekwirowany pan Sobeski musiał w obecności dyskretnego prokuratora list otworzyć i przekonać go, że w niém nie ekskomunika, ani klątwa żadna, zagrażająca całości państwa pruskiego, jedno błogosławieństwo papieskie zawarte było.

* **Z Jankowa Zaleśnego** pod Raszkowem, donoszą chełmińskiemu Przyjacielowi Ludu: Organista tamtejszy zbierał od gospodarzy snopkowe. Nikogo też nie przymuszał, bo gospodarze sami mu mówili, aby sobie wziął, co mu się należy. Tymczasem żandarm z Raszkowa zaskarżył organistę do prokuratora policyjnego o żebraninę, za co go skazano na 1 dzień więzienia i 50 fenygów kary. Organista napisał do sądu rekurs, nim 10 dni minęło — ale go napisał po polsku, ztąd rekurs został z sądu zwrócony z tém nadmienieniem, że powinien być po niemiecku napisany. Organista pospieszył się tedy i przetłómaczył wszystko na niemieckie i odesłał do sądu — ale odebrał teraz odpowiedź, że rekurs przyszedł już zapóźno, więc wyrok stał się prawomocnym. Zaraz też egzekutor się stawił po oskarżonego, który karę musiał zapłacić i odsiedzieć więzienie.

Jest tu w tym przypadku przedmiot do myślenia dla naszych posłów, bo gdyby tak zawsze być miało, toby nasi polscy ludzie, którzy po niemiecku ani słowa nie umieją, a pod ręką nie mają nikogo, coby im umiał po niemiecku napisać — byli narażeni na wielkie straty — jeżeli rekurs polski będzie znaczył tyle co nic.

* **Zaczadzenie** przez zawczesne i nieostrożne zamykanie klapy u pieców, szczególniéj węglami opalanych, poczyna znowu liczne zabierać ofiary. W Toruniu zaczadziły się 3 osoby, szewc Wels z dwiema siostrami swemi. (Gaz. Tor.).

* **Wiwat postęp!** Z Białéj, w Prusach Wschodnich, donoszą, że tam sędzia i lekarz sądowy wpadli na ten postępowy pomysł, aby pewnego więźnia, który udawał niemego, zmusić do przemówienia za pomocą szczypania go rozpalonemi nożyczkami od papieru. Czy więzień przemówił, nie piszą, ale to donoszą, co przemówił sąd, który sędziego skazał na 6 tygodni więzienia, a lekarza na 300 marek kary. Prokurator bo jest zdania, że za ten wynalazek należy się owym panom więcéj, sędziemu osiem, a lekarzowi sześć miesięcy, i dla tego apelował. (Gaz. Tor.)

* **W Wiedniu** umarł przed kilku dniami znany konwertyta, kanonik Jan Emanuel Veith dr. teologii i medycyny, słynny kaznodzieja w 88 roku życia.

* **The** black Book of Russia (Czarna księga Rosyi). Pod tym tytułem wyszła na widok publiczny broszura, która maluje okrucieństwa rosyjskie podczas ostatniego polskiego powstania w r. 1863, przeciwstawiając je okrucieństwom tureckim w Bułgaryi.

* **Zakład Ossolińskich.** Wakującą od niedawna kustodyą Zakładu nar. im. Ossolińskich powierzyła kuratorya, jak donosi Gaz. Lwowska, panu dr. Aleksandrowi Hirschbergowi, dotychczasowemu sekretarzowi oddziału naukowego. Do dozoru zaś nad pracownią naukową i do korespondencyi literackiéj zamianowała kuratorya p. Klemensa Kanteckiego pierwszym skryptorem.

* **Córka** prezesa Izby deputowanych Rzeczypospolitéj francuskiéj, pana de Grevy, wychodzi za mąż za tenora Capoul, który jednocześnie opuszcza scenę.

* **Polska** szkoła wojskowa w Zurychu. Donoszą do Gaz. Nar., iż emigracya nasza, zamieszkała w Zurychu, zawiązała się w kółko, mające na celu utworzenie przygotowawczéj szkoły wojskowéj, pod kierunkiem panów Gustawa Gedrojcia, Józefa Witkowskiego i hrab. Platera.

* **Kalendarz.** Jutro, we wtorek dnia 14 listopada, Marcina papieża i męcz. Wschód słońca o godzinie 7 minut 21. Zachód o godzinie 4 minut 8.

Długość dnia 8 godzin 51 minut.

Wypadki historyczne. 1304 Władysław IV zaprzysięga pacta conventa. 1658 Stefan Czarniecki wchodzi do Szlezwigu. 1680 Smierć hetmana Michała Radziwiłła. 1833 Powieszenie w Warszawie Artura Zawiszę.

Wrocław, 12 listopada. ....Nie brak we Wrocławiu teatrów i teatrzyków, gdzie niższa warstwa wrocławskiéj publiki delektuje się często tłustemi żartami — ale po większéj części tą to miejsca swego miana nie warte. Wyjątek w tym względzie stanowi tak zwany Lobe-Theater, gdzie od pewnego czasu występuje znane z swéj dzielności towarzystwo Meiningskie, mające w całych Niemczech jak najlepszą renomę. I rzeczywiście renoma ta nie jest nie zasłużona. Trupa meiningska odznacza się i doborem sztuk, przeważnie tragicznych, i starannością przedstawienia i nareszcie świetnemi dekoracyami. Przedstawienie Fiesca Szyllera, powtórzone pięć razy z rzędu, wprawiało świetnością dekoracyi i znakomitością gry całą publiczność w zachwyt. Pisma wrocławskie przesadzają się w pochwałach i słusznie. Rolę Fiesca odegrał pan Nesper znakomicie, do czego przyczyniało się nie mało i wspaniała jego postawą, podniesiona jeszcze kostiumem. Nie mniéj świetnie wywiązał się z swéj roli p. Teller, grający Hassana. Rola Leonory oddana była z wielkiem przejęciem się i znajomością sztuki, tak samo rola niewinnéj Berty. Słowem całe przedstawienie nie pozostawiało nic do życzenia. Publiczność uznaje też staranie trupy meiningskiéj, bo teatr zawsze literalnie zapchany, tak że wielka część miłośników sztuki biletow dostać nie może. W piątek, wczoraj i dzisiaj grają w Lobe-Theater „Krwawe wesele" Lindnera (die Bluthochzeit); że jednakże i ja należałem do tych nieszczęśliwców, którzy spóźniwszy się, nie dostali biletów, przeto nie mogę o téj sztuce i o przedstawieniu pozwolić sobie sądu. Jutro dany będzie Wilhelm Tell — a 15 t. m. ma trupa meiningska opuścić Wrocław.

Nie ma zapewne drugiego miasta w Niemczech gdzieby się tylu znajdowało Polaków, jak we Wrocławiu. Akademicy, przemysłowcy, podupadła szlachta, bogaci kapitaliści, — wszystko to dla taniości, któréj ja, jednakże nie znajduję, garnie sie do Wrocławia.

Akademicy polscy złączyli się w tak zwaném „kółku", gdzie się co tydzień, w sobotę wieczorem, schodzą razem i jak mogą, w tych ciężkich czasach zabawiają. Dnia 29 listopada będzie w kółku obchodzona solennie pamiątka listopadowego powstania; członek kółka, p. J., będzie miał mowę. Niestety i w tém kółku nie dzieje się wszystko, jak powinno — ale dajmy lepiéj pokój... Już to my Polacy nie możemy się nigdy i nigdzie obyć bez rozdwojenia, bez niezgody i tym podobnych rzeczy.

Przemysłowcy odbywają swe zgromadzenia co poniedziałek wieczorem; uproszeni do tego akademicy miewają tam odczyty, które następują po sobie co tydzień. Dzisiaj, t. j. 12, ma się odbyć staraniem przemysłowców mały balik polski.

Kółko dramatyczne drzemie swobodnie, nie dając o sobie znaku życia. Zresztą we Wrocławiu nic nowego; zima się zbliża olbrzymiemi kroki; wczoraj już Odra w niektórych miejscach pokryta była dość grubym lodem, a śnieg spada prawie codziennie. Pożary dosyć tu częste — ale zapobiega im ze skutkiem tutejsza straż ogniowa.

„Was ein preussischer Professor leisten kann" w kulturkampfie tego dowodem p. Weber, profesor tutejszéj wszechnicy, preparujący nowy zastęp epigonów w téj smutnéj walce, na jaką laborują dzisiejsze Niemcy.

Z prawdziwą ciekawością szedłem na jego pierwszą prelekcyą „O ultramontanizmie i jego przeciwnikach“ — i przyznać muszę, że prelegent prześcignął wszystkie moje oczekiwania. Wiedziałemć naprzód, że człek tego autoramentu nie będzie bronił ultramontanizmu — ale nie spodziewałem się znowu po mężu „klasycznie wykształconym“ takiego brygandztwa i opryszkostwa, z jakiém się popisuje przed swymi słuchaczami. Ad rem zapisać należy, że według p. Webera największym błędem liberałów było to, że za mało sobie cenili zwolenników tego pełnego jadu widma, pokutującego w kościele katolickim; trzeba było wszystkich użyć sił, aby stugłowego smoka zgnieść na zawsze. Źródło ultramontanizmu widzi prelegent nie w odosobnioném stanowisku katolickiego kleru, jak tego chcą protestanccy uczeni (n. p. Hundshagen), lecz w uznanéj przez cały świat katolicki hegemonii rzymskiéj kuryi.

Profesor Nehring, autor Literatury Polskiéj, Iter Florianense i kilku rozpraw historycznych, wykłada publicznie o Cyrylu i Metodym, jako o dwóch pierwszych przedstawicielach literatury słowiańskiéj. Szkoda tylko, że autor wykłada w języku niemieckim a nie polskim, jak to czynił w przeszłym semestrze rozbierając p. Tadeusza.

Smutkiem przejęła wszystkich miłośników nauki wiadomość o śmierci Fryderyka Ritschla, zasłużonego wydawcy i komentatora Plautowych komedyi, który w znakomitych swych uwagach, dodanych do wydania tego autora, stworzył nową epokę dla gramatyki łacińskiéj, robiąc z niéj razem z Lachmannem prawdziwie historyczną wiedzę. Cześć pamięci tego znakomitego filologa!

KRONIKA KRYMINALNA.

* **Ósme i ostatnie tegoroczne roki** sądu przysięgłych w Poznaniu dla miasta Poznania, powiatów poznańskiego, obornickiego, szamotulskiego, średzkiego śremskiego i wrzesińskiego rozpoczęły się dziś pod przewodnictwem dyrektora sądu powiatowego z Kościana, p. Beisert. Roki te trwać będą tylko kilka dni; dotąd wyznaczone są sprawy na cztery dni. I tak dziś toczy się sprawa przeciwko czeladnikowi stolarskiemu Herrmannowi Olesch o ponowną zbrodnią przeciwko moralności i przeciwko owczarkowi Wojciechowi Rękosiakowi o rozbój na publicznéj drodze i o ciężką kradzież.

We wtorek, dnia 14 listopada: przeciwko krawcowi Maurycemu Baum o morderstwo i przeciwko niezamężnéj Minie Mendel o zamordowanie dziecka. Sprawa ta toczyła się już przed sądem przysięgłych w wrześniu rb., lecz została odroczoną, celem uzupełnienia śledztwa.

W środę, dnia 15 listopada: przeciwko wyrobnikowi Szymonowi Labach o ponowną prostą kradzież i o ciężką kradzież w ponownym razie i przeciwko gospodarzowi Józefowi Napieralskiemu o krzywoprzysięztwo, rozmyślnie popełnione.

W czwartek, dnia 16 listopada: przeciwko nauczycielowi Henrykowi Schesing o ponowną zbrodnią przeciwko moralności.

DONIESIENIA LITERACKIE.

* **„Kroniki Załobnéj“ druk** pierwszych liter alfabetu od **A** do **F** ind. **rozpocznie się 1 grudnia r. b.** Pan Teodor Zychliński (S. Marcin 43) uprasza nas zatém, byśmy ogłosili rodzinom interesowanyw, że dotąd zbywa mu na wszelkich szczegółach o następująch osobach zmarłych:

Antoniewicz dr. Franciszek, Salomea z Zakrzewskich, **B**aranowska Konstancya z Barwińskich. Katarzyna z Goslinowskich, Anna z Zabłockich, **B**ieńkowski Albin, **B**łociszewscy Marya z Gostyńskich, Sylwester Brzeski Józef, **C**hłapowscy Stanisław z żoną, **C**hróścicka Izabela z Suchorzewskich, **C**hrzanowski Józef, **C**ywiński prof., **D**ąmbscy Jan i Teofila z Sulerzyskich, **D**obrzyckie Eustachiaz Morszkowskich i Michalina z Koczorowskich, Drzewiecki Wincenty.

Jeśli zatém szczegóły z życia osób powyższych nie będą do 1go grudnia rb. p. Zychlińskiemu nadesłane, nekrologi ich w Kronice całkiém pominięte będą.

Przypiski genealogiczne gotowe są dotąd do druku przy literach A do F rodzin następujących: Bnińskich, Bojanowskich, Brezów, Chłapowskich (linia Turewska) Czarneckich, Dąmbskich (linia Kołaczkowska). Inne rodziny, które do 1go grudnia r. b. papiery swe nadeślą, będą jeszcze uwzględnione.

* **Niedzieli** najświeższy numer (111) wyszedł i zawiera: Na niedzielę XXIII. po Świątkach. — Święty Kryspin, patron szewców (Ciąg dalszy). — Hiszpanie w Rzymie. — Prawdy wiary i obyczajów przez ks. St. Radziejewskiego, lic. św. teologii. (Ciąg dalszy.) — Kardynał Antonelli. — Ks. Gutzmer na probostwo Grodziskie. — Listy do Niedzieli. — Ze świata.

* **Oświaty** najświeższy numer (45) zawiera: Przed stu laty. — Grażyna, powieść litewska przez Adama Mickiewicza (Ciąg dalszy). — Rzecz o chrześciańskiém wychowaniu, księdza Bernharda Gallury, Biskupa z Brixen. — Szymon Smolak. — Rozmowa o Tadeuszu Kościuszce, matkom polskim dla grzecznych chłopców napisała Władysława Sz... — Kalendarz kościelny i historyczny. — Szarada.

* **Gwiazdy** wyszedł numer 46 i zawiera: Sprawiedliwość (wiersz). — Niewiasta w obec religii. — Do młodzieży polskiéj. — Nasze szkoły. — O pogodzie i zjawiskach powietrznych (z rycinami). — Co tam słychać w świecie? — Różności. — Czytelnia dla rodzin. — Odpowiedzi redakcyi. — Kalendarz, — Inseraty.

Pociągi przybywają
od 15 października 1876.

Z Krzyża do Poznania:

pociąg osobowy	klasa 1—4	o 4 godz.	37 min.	rano
pociąg mięszany	- 2—4	o 8 -	7 -	przed połu.
pociąg osobowy	- 1—3	o 3 -	54 -	po południ.
pociąg mięszany	- 2—4	o 9 -	28 -	wieczorem

Z Wrocławia do Poznania:

pociąg osobowy (z Leszna)	klasa 1—4	o 8 godz.	17 min.	przed połu.
pociąg osobowy	- 1—4	o 10 -	45 -	przed połu.
pociąg osobowy	- 1—4	o 5 -	28 -	po południ.
pociąg osobowy	- 1—4	o 10 -	47 -	wieczorem.

Z Bydgoszczy-Torunia do Poznania:

pociąg mięszany (z Gniezna)	klasa 1—4	o 8 godz.	9 min.	przed połu.
pociąg osobowy	- 1—4	o 10 -	15 -	przed połu.
pociąg osobowy	- 1—4	o 3 -	34 -	po południ.
pociąg osobowy	- 1—4	o 9 -	47 -	wieczorem.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Sprawozdanie tygodniowe

Domu handlowego M. Baranowski & Co. w Gdańsku.

Sobota, 11 listopada.

Powietrze w bieżącym tygodniu przyjęło charakter zimowy, w niedzielę i poniedziałek padał śnieg, we wtorek był mróz, który do dzisiaj jeszcze nie zwolniał. Wody wskutek tego lodem się pokryły i komunikacya na nich cokolwiek się utrudniła.

Z względu zawieszenia broni wojujących na Wschodzie handel zbożowy, a szczególniéj w Anglii, bardzo zwątlał, pomimo, że dowozy były słabe. Konsumcya pszenicy tamże zostanie zawsze wielka, młynarze jednakowoż ostrożnie kupują, ponieważ czekają na płynące ładunki z morza Azowskiego i Kalifornii. I wywóz pszenicy z Moskwy południowéj do Anglii się poruszył i obliczono obecne ładunki na wodzie na 350,000 kwarterów.

Targi na pszenicę krajową i zagraniczną były bez interesu i ceny o 1 sh. się obniżyły, chociaż oddawcy na pewném trzymali się stanowisku. — Targi londyńskie były bez najmniejszego interesu, w środę musiano o 1 sh. niżéj sprzedawać. — Berlin z początkiem tygodnia był wątłego usposobienia, dopiero późniéj cokolwiek stalszy na pszenicę i żyto.

Usposobienie targu naszego pszenicznego było w tym tygodniu po części wskutek pokojowego załatwienia sprawy wschodniéj bardzo spokojne i ogólnego pokupu nie było wcale, ponieważ przy teraźniejszym stanie cen sprzedaże za granicą są niemożebne. Małe téż tylko dowczy sprawiły, że ceny nie więcéj, jak o 1—2 m. na tonie się obniżyły. Ceny żyta krajowego i ruskiego utrzymały się w stanie zeszłotygodniowym. Jęczmień również pozostał bez zmiany.

Pszenicę.

marek 195—201 przy 128 —136/7 funt. hol. za jarą i czerw.
„ 200—202 przy 127/8 —130 funt. hol. za jasno- kolor. i jasno-pstrą,
„ 202—204 przy 127 —131/2 funt. hol. za wys. - pstrą i szklistą,
„ 206—208 przy 131/2—134/5 funt. hol. za piękną białą
„ 206—207 przy 130 — 131 funt. hol. za starą pstrą,

Zyto.

„ 172—179½ przy 120—128funt. hol. za krajowe,
„ 150—154½ przy 119—112/23 funt. hol. za ruskie.

Jęczmień.

„ 150—164 przy 110 —117 funt. hol. za dwurzędowy,
„ 140—145 przy 105 —112 funt. hol. za 4-rzędny.

Groch na paszę 148—150 marek, wrzący 152—155 marek.

Bób 165 marek.

Wyka 145 marek.

Banknoty rosyjskie 259.20 m. za 100 rubli.

GIEŁDA.

Poznań, 13 listopada 1876. (Sprawozd. urzędowe.)

Poznańskie 3½pct. listy zastawne —,— płacono, pozn. 4pct. listy zast. —,——94,95 płc., pozn. listy rentowe 97,50 płc., pozn. prowinc. akcye bankowe 97,25 płc., pozn. 5pct. prowinc. obligacye —,— płac., pozn. 5pct. obligacye powiatowe 101,— płac., pozn. 5pct. obligacye melioracyi Obry —,— płc., pozn. 4½pct. obligacye pow. 98,— płc., pozn. 4pct. obligacye miejskie II. emis. —,— płc., pozn. 5pct. obligacye miejskie —,— płc., pruskie 3½pct. obligacye długu państwa 92,90 płc., pruska 4pct. pożyczka państwa —,— płc., pruska 4½pct. ukonsolid. pożyczka 104,65 płc., pruska 3½pct. pożyczka prem. 130,— płc., szląskie 4pct. listy zastawne —,— płc., polskie 5pct. listy zastawne —,— płc., polskie 4pct. listy likwidacyjne 67,80 płc., akcye górnoszląskiéj kolei żelaznéj Lit. A. —,— płc., akcye górnoszl. kolei żelaznéj Lit. E. —,— płc., akcye stałe starogardzko - poznańskiej kolei żelaznéj —,— płc., akcye marchijsko-poznańskiéj kolei żelaznéj 20,25 płc., banknoty zagraniczne —,— płc., rosyjskie banknoty 264,90 płc., Ostdeutsche Bank —,— płc., pozn. towarzystwo akcyjne sprytu —,— płacono. Wechslerbank —,— płac., banknoty polskie 75,90 płc.

Zyto: (pr. 20 centn.), wypowiedziano — cent., cena wypowiedzenia 160,— marek, na wrzesień. —,— m. jesień —,— m., na paźd. —,— m., na listopad 160,— m. list.-grud. 160,— m., grud.-stycz. 159,— m. stycz.-luty 159 luty-marzec 158.— m. na wiosne 156½ m.

Okowita: (z beczką) pr. 100 litrów — Tralles. Wypowiedziano 15000 litr., cena wypow. 51,— m., na lip. 00,— m., na list. 50,70—50,70 m., na grudz. 51,10 m., stycz. 51,60— m. lut. 52,20 m. na marzec 53,90 m., kwiec.-maj 54,60—54,40 m.

W miejscu okowita (bez beczki) 50,00 marek.

Ceny targowe w Poznaniu dnia 13 listopada.		TOWAR					
		piękny		średni		pośledni	
Pszenica	50 kilogr.	10	20	9	50	8	0
Zyto	„ „	8	70	8	20	8	—
Jęczmień	„ „	7	70	7	—	6	70
Owies	„ „	8	—	7	40	7	20
Groch do gotowania	„ „	—	—	—	—	—	—
Groch na paszę	„ „	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	„ „	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	„ „	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	„ „	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	„ „	—	—	—	—	—	—
Siemię lniane	„ „	—	—	—	—	—	—
Len	„ „	—	—	—	—	—	—
Tatarka	„ „	—	—	—	—	—	—
Kartofle	„ „	1	50	1	40	1	30
Wyka	„ „	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty	„ „	5	50	5	30	5	20
Łubin niebieski	„ „	5	—	4	80	4	70
Koniczyna czerwona	„ „	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	„ „	—	—	—	—	—	—

Telegram giełdowy
Kuryera Poznańskiego

Berlin, dnia 11 listopada 1876. (Kursa końcowe.)

Pszenica stałe		**Owies** list.	162,—
Paźdz.-listop.	—,—	Wypow. żyta	2250
List.-grudz.	207,50	Wypow. okow.	10,000
Kwiec.-maj	215,50	**Kapitały**	
Zyto stałe		Galicyany	86,75
List.-grudz.	159,—	Pr. pap. państ.	93,—
Grudz.-Stycz.	159,—	Poz. 4% list. z.	94,25
Kwiec.-maj	161,50	Poz. list. ren.	94,80
Oléj rzep. stałe		Austr. los 1860	98,25
List.-grudz.	72,—	Włochy	61,75
Kwiec.-maj	73,10	Amerykany	99,25
Okowita stałe		Turki	10,25
w miejscu	53,40	7½% Rumuń.	14,75
List.-grudz.	53,—	Pol. lik. l. zast.	64,75
Grudz.-stycz.	53,—	Rosyj. bknot.	260,—
Kwiec.-maj	55,70	Sreb. rnt. aust.	55,25
	—,—	Aus. akc. kred.	244,—
		Koléj Państw.	438,—
		Lombardy	132,—

Szczecin, dnia 11 listopada 1876. (Kursa końcowe.)

Pszenica spok.		**Okowita** spok.	
	—,—	w miejscu	—,—
Paźdz.-Listop.	204,—	Paźdz.	51,20
Kwiec.-maj	214,—	Paźdz.-list.	51,40
Zyto stałéj		kw.-maj	53,20
Listop.-grudz.	152,50	**Owies**	
Grudz.-stycz	159,—	Lipiec	—,—
Kwiecień-maj	159,50	Kw.-maj	158,—
Oléj rzep. spok.		**Petroleum**	
Październik	—,—	Paźd.	22,25
Paźdz.-listop.	70,—	Paźd.-list.	—,—
Kwiecień-maj	72,25		

†

W sobotę 11 bm. o godz. 9 rano zasnęła w Bogu po krótkich cierpieniach opatrzona śś. Sakramentami ś. p.

Hermina Weise.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek po południu o godz. 3¼ z domu żałoby Strzelecka ul. 32 na cmentarz św. Małgorzaty; o czém donoszą w smutku pogrążeni

siostra i szwagier.

W druarnki **J. Leitgebra** w Poznaniu już wyszły następujące

Kalendarze na r. 1877.

1) **Scienny** naklejony na tekturę 50 fen. 2) **Kieszonkowy** za 20 fen.

3) **Nowy Poznański Kalendarz** za **50** fen. **ozdobiony 5ma rycinami,** w 16ce przeszło 200 str. ścisłego druku, zawierający prócz zwykłéj części kalendarzowéj, jarmarków itd.: Z Bogiem, wiersz. — Dowcipne lekarstwo, powieść. — O pracy. — Obrona Trębowli. — Szarańcza. — Siostry Miłosierdzia. — Dwie przyjaciółki. — Fraszki itp. (871)

4) **Kalendarz Poznański** w 8ce, na przeszło 200 str. ścisłego druku zawiera prócz zwykłéj części kalendarskiéj jarmarków i **najnowsze zmiany** obejmujących, **alfabetycznie i podług dni ułożonych,** przepisów pocztowych, telegramów, tabel procentowych, miar i wag, **jak obliczać weksle i kupony, jak obliczać ruble i floreny, jak się kupuje i sprzedaje listy zastawne, które banknoty przyjmować można** itd. itd. — Część literacka naszego kalendarza zawiera pomiędzy innemi: Pieśń kolędowa; życiorys Tadeusza Kościuszki, **z ozdobnie wykonanym portretem i widokiem pomnika w Ameryce;** powieści: Przygoda w Heidelbergu i Męczarnia Tantala z artykułów treści poważniejszéj: Szarańcza (z ryciną), Pierwszy obowiązek macierzyński, Długość życia ludzkiego; ramotkę: Kołek bronowy; nareszcie fraszki, zagadki itd. — Cena pomimo wielkiéj objętości kalendarza i doborowych artykułów, licząc przez to na tem większy pokup, pozostaje za egzemplarz **tylko jedna marka.**

Zamówienia proszę adresować: **Jarosaław Leitgeber w Poznaniu** załączając najlepiéj odpowiednią sumę w markach pocztowych. ☞ **Sprzedający z drugiéj ręki otrzymują odpowiedni rabat.**

Osoby poszukujące guwernantek i bon zagranicznych Francuzek lub Angielek zgłosić się zechcą osobiście lub piśmiennie do składu cygar **Fontowicza** w Poznaniu w Bazarze. (702)

Jest natychmiast do wydzierżawienia dziennie około

100 kwart mleka.

Dowiedzieć się można u **Mańkiewicza,** Chwaliszewo 18. (691)

Szanownéj Publiczności donosimy uniżenie, iż rozpoczętą przed dwoma laty w Ruchocinie (698)

Fabrykę cygar

dnia 1 listopada rb. przenieśliśmy

do Witkowa,

a polecając nasz wyleżały towar po cenach umiarkowanych, przyrzekamy skorą i rzetelną usługę

I. Gutowski & Co.

W lokalach przy **Starym Rynku Nr. 58,** I piętro, dawniéj przez p. Sujeckiego zajmowanych, otwieram z dniem dzisiejszym (700)

Restauracyą

polecając się łaskawym względom szanownéj publiczności, nadmieniam, że wydaję **wyborne obiady** po umiarkowanéj cenie, tak w domu jak po za dom, ręcząc za skorą i rzetelną usługę

z szacunkiem

Bolesław Knoll.

Kieliszki wszelkiego rodzaju.

Lampy.

Najtańsza oprawa obrazów

A. Hyrszfeld

21. Wrocławska ulica 21.

Szklanki tuzin od 1,50 m.

Szkło półbiałe kista 20—20 marek.

Szanownéj Publiczności okolicy Gostynia i Pleszewa pozwalam sobie zwrócić uwagę na tamże istniejące me

składy obuwia

w Gostyniu u krawca **K. Jankowskiego**
w Pleszewie u krawca **A. Krajewskiego**

W razie niedoboru gotowéj roboty reprezentanci Filii przyjmują zamówienia, które w jak najkrótszym czasie wykonują się w mym warsztacie. — Główny skład i warsztat w Poznaniu, Stary Rynek 55.

J. Skóraczewski.

A. Spiro
Księgarnia w Poznaniu
poleca po bajecznie nizkiéj cenie

Wojnarowska. Pierścionki Babuni. tomów (6 tal.) za 2 tal.
Obrazy historyczne dawnéj Polski. (22½ sgr.) za 7½ sgr.
Drobnostki — Zbior starych powieści. 2 tomy (1½ tal.) za 15 sgr.
Rinaldo Rinaldini. za 5 sgr.
Wiśniewski. Historya literatury Polskiéj 10 tom. (36 tal.) za 12 tal.
Roderycyusz. O postępowaniu w doskonałości i cnotach chrześciańskich. 3 tomy 4½ tal.) za 1 tal. 15. sgr.
Raczyński E. Portofolio królowéj Maryi Ludwiki. 2 tomy (3 tal.) za 25 sgr.
Powstanie Kościuszki. (15) za 6 sgr.
Historya biblijna starego i nowego testamentu. Z kolorowan. rycinami, zam. 2 tal. za 20 sgr.
Pamiętnik oblęż. Częstochowy. 5 sgr.
— **Fryderyka II.** (22½) za 7½ sgr.
Wermonty his. liter. fr. (3 tal) 25 s.
Obrazki dawniejszéj Wielkopolski 5 s.
— Małopolski i Litwy po5 sgr.
Pol. W, Pachole hetmańskie 2 tomy Z ryc. zam. 4 tal. za 15 sgr.

Zelazne piece

w różnych wielkościach i konstrukcyach

(594) poleca

S. J. Auerbach
Poznań.

☞ **Wyrywanie** ☜
zębów bez bólu

za pomocą, **azocinku (Nitro Oxygen),** stwierdzone doświadczeniem w 1000 przypadkach: sztuczne zęby, plombowanie złotem i kompozycyą — dentysta

C. Mallachow jun.
(202) Poznań, Fryderyk. 21

Krzyże

i inne **na groby** z marmuru, piaskowca itd. pięknie i tanio się wykonują i są zawsze w zapasie u (785)

B. Loewenherz nast.
A. Schlesinger.
Poznań, ul. Bramkowa Nr. 14. obok rejencyi.

Prawdziwe

ruskie kalosze

dla panów i dam jako też dzieci w największym doborze poleca (689)

S. Tucholski
Następca

Młoda osoba

poszukuje od Nowego roku miejsca do początkujących dzieci O łaskawe Oferty uprasza się **poste rest. Gondek. A. B.**
(685)

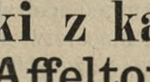

We **wtorek 14 t. m.** wieczorem prosi na [69…]

kiszki z kaszy

J. Affeltowicz
Chwaliszewo.

Jutro we **wtorek 14 bm.** w lokalu **Towarzystwa przemysłowego** na kolacyą

wieprzowe nogi

z chrzanem.
701

Nakładem i Czcionkami drukarni Jarosława Leitgebra w Poznaniu.